

Jeśli to był plan - bronić się "niską" pięcioosobową linią i wykorzystywać przestrzeń w kontrataku - to był on słabo przemyślany. Roma została zdeklasowana przez Veronę w meczu z Veroną przez co najmniej godzinę i nie pokazała żadnych oznak życia. Wejście trzech graczy Primavera - najpierw Zalewskiego, potem Volpato i Bove - wniosło chęć do działania, biegania, śmiałość. Verona przestała wygrywać wszystkie pojedynki, a Roma wznowiła grę, która wydawała się już przegrana.

Oprócz wkładu młodzieży było też posunięcie taktyczne, które pomogło drużynie: powrót do 4-osobowej obrony, zyskanie zawodnika w środku pola i w fazie ofensywnej. Papierkiem lakmusowym jest występ Karsdorpa: świetny jako środkowy obrońca na prawej stronie, w słabej parze z Maitlandem-Nilesem, a także aktywny, gdy został przesunięty z powrotem na prawą obronę, choć nadal brakuje mu jakości w crossach i końcowych podaniach.

Mourinho wielokrotnie powtarzał, że jego preferowaną formacją pozostaje 4-2-3-1, ale 3-osobowa obrona sprawia, że piłkarze czują się bardziej komfortowo. Nie będąc fundamentalistą, The Special One od tygodni wybiera 3-osobową obronę (ale przeciwko Veronie przez długi czas była 5-osobowa). Wyniki nie potwierdziły jednak jego racji. Pod nieobecność prawdziwego reżysera, drużyna ma jeszcze większe problemy z budowaniem, poddając się niemal całkowicie - co jest niemal wyjątkowym przypadkiem w Serie A - aby rozpocząć akcję od dołu.

oma w ustawieniu 3-5-2 często znajduje się w środku pola, mając do dyspozycji bardzo długą drużynę na boisku. Agresja nie jest cechą charakterystyczną tego zespołu (65 odzyskanych piłek wobec 74 z Werony) i po raz kolejny Roma przebiegła mniej niż przeciwnicy (prawie 5 km).

Autor: zarebski ng